

Cztery kultury, jeden teatr

Jestem z Zelowa, kocham teatr! Pod tym hasłem podpisuje się każdy, kto choć raz w życiu spotkał się z Krystyną Mikołajczak – zelowianką, instruktorką teatralną, polonistką, która od ponad 30 lat zaraża miłością do Melpomeny kolejne pokolenia.

Krystyna Mikołajczak pisze scenariusze, reżyseruje spektakle i wprowadza młodych ludzi w tajniki teatralnego życia. Od 1993 roku prowadzi w domu kultury zespoły teatralne dla dzieci i młodzieży. Uczniowie garną się do teatru. Nie trzeba ich namawiać, żeby przychodzili na próby. A praca z nimi przynosi efekty, i to jakie. Grupy aktywnie uczestniczą w przeglądach teatralnych w Piotrkowie, Radomsku, Szydłowcu i w Łódzkich Spotkaniach Teatralnych. – Moi podopieczni, na przykład Katarzyna Pietrzak, Paulina Szafrąńska czy Bartłomiej Pietrzak, są dostrzegani i nagradzani w regionalnych konkursach. A potem niektórzy myślą o szkole teatralnej – przyznaje Krystyna Mikołajczak, której syn jest zawodowym aktorem.

Zabawa w teatr jest na tyle atrakcyjna, że grono aktorów-amatorów nieustannie się powiększa. Nie tylko młodszy chcą próbować swoich sił na scenie, flirt z Melpomeną pociąga także dorosłych. Zawiązała się nawet nieformalna grupa, która przygotowała spektakl o historii miasta „Cztery kultury – jeden Zelów”. – Pomysł zrodził się bardzo spontanicznie. Najpierw chciałam zrobić przedstawienie na Dzień Dziecka i zebrałam chętnych rodziców i nauczycieli ze Szkoły Podstawowej nr 4. Dorośli świetnie się bawili i połknęli teatralnego bakcyła – wspomina pani Mikołajczak. Aktorom-amatorom tak spodobało się wspólne granie, że nie wykluczają następnych projektów. – Teatr zawsze był mi bliski. Pochodzę z rodziny o czeskich korzeniach, wychowywałam się w Opolu, gdzie chodziłam na zajęcia teatralne, później rozwijałam artystyczne zainteresowania w liceum w Piotrkowie Trybunalskim, skończyłam studia plastyczne w Łodzi i stamtąd trafiłam do Zelowa. Cieszę się, że teraz mogę wskrzesić w sobie tę teatralną pasję – opowiada Mikołaj Pejga, który w przedstawieniu grał radzieckiego żołnierza. Premiera odbyła się na poddaszu kościoła ewangelicko-reformowanego w Zelowie, gdzie mieści się też muzeum – Ośrodek Dokumentacji Dziejów Braci Czeskich. Przy pisaniu scenariusza pani Mikołajczak korzystała z licznych publikacji przygotowanych przez mieszkańców Zelowa, m.in. Dariusza Kaczmarka „Obok nas. 1933-1945”, Zdzisława Bistulę „Ostatnie lato”, Jacka Jadwiszczaka „Różnorodność religijna, etniczna i kulturalna Zelowa”.

W przedstawieniu pokazane zostały najbardziej burzliwe okresy zelowskiej historii: od momentu założenia osady do II wojny światowej. Pokazane zostało wspólne życie wielokulturowej społeczności, w której zawsze wyróżniała się mniejszość czeska. – Teraz na 8000 mieszkańców przypada 600 Czechów. Jest tak wiele małżeństw mieszanych, że nawet nie zawsze pamiętamy, kto jest Polakiem, a kto Czechem – podkreśla Małgorzata Dębowska, dyrektor Domu Kultury w Zelowie, która już dziś zaprasza nas, abyśmy wpadli przed Bożym Narodzeniem, kiedy mieszkająca po sąsiedzku Czeszka – pani Smetanova – przynosi do domu kultury pyszne pierogi.